

KAMILA DOLIŃSKA

E-MAIL: KAMILA.DOLINSKA@UWR.EDU.PL

NATALIA NIEDŹWIECKA-IWAŃCZAK

E-MAIL: NNIEDZWIECKA@O2.PL

UNIwersytet Wrocławski

MIESZKAŃCY POGRANICZA ZACHODNIEGO O NIEMIECKICH SĄSIADACH A POLACY O NIEMCACH

Kontekst teoretyczny i cel poznawczy

Miasta podzielone (bliźniacze) pogranicza polsko-niemieckiego stanowią interesujące pole badań nad relacjami polsko-niemieckimi z perspektywy zachodzących tam procesów społecznych, które można klasyfikować jako przesłanki kształtowania się wspólnot przekraczających granice państwa lub argumenty świadczące o dokonujących się tam procesach transkulturowych.

Szczególne znaczenia nabiera w tym kontekście kwestia nastawienia emocjonalnego (poziom sympatii/obojętności/antypatii) mieszkańców Zgorzelca, Gubina i Słubic do niemieckich sąsiadów – zarówno tych mieszkających bezpośrednio po drugiej stronie Nysy Łużyckiej lub Odry, jak i Niemców sytuowanych w kontekście makrospołecznym (narodowym i/lub państwowym), a także postrzegania wzajemnych relacji oraz związanej z nim otwartości na kontakt z niemieckimi sąsiadami w różnych rolach. Ich dopełnieniem stają się praktyki transgraniczne mieszkańców polskich części dwumiejast, będące swego rodzaju ekspresją owych werbalizowanych emocji oraz dyspozycji do praktyk społecznych. Należy jednak podkreślić, że równocześnie w samych działaniach ponadgranicznych można poszukiwać czynnika, który zwrotnie wpływa na nastawienie wobec niemieckich sąsiadów i równoległą gotowość do ich akceptacji w różnych obszarach życia społecznego – w literaturze pojawia się bowiem teza, że doświadczenia mieszkańców pogranicza mogą kształtować obraz Niemca i poziom sympatii względem niego [Leszkowicz-Baczyńska 2014: 257; Zielińska, Trzop

2014: 262]. Tym samym wzmacniana jest świadomość, że poszczególne wymiary sąsiedztwa narodowego wzajemnie się warunkują, będąc zarówno przyczyną, jak i skutkiem określonych sytuacji społecznych.

Empiryczną podstawę prezentowanych rozważań stanowić będą przede wszystkim wyniki badań zrealizowanych w ramach trzech projektów: „Pograniczne położenie Zgorzelca w opiniach jego mieszkańców” (rok 2010), „Pograniczne położenie Gubina w opiniach jego mieszkańców” (rok 2012) oraz „Pograniczne położenie Słubic w opiniach jego mieszkańców” (rok 2015) obrazujących postrzeganie przez mieszkańców tych miast ich pogranicznego położenia¹. W przypadku każdego z nich przyjęto tę samą metodologię – zastosowano metodę wywiadu kwestionariuszowego, a dobór respondentów miał charakter losowy i reprezentatywny².

Ponieważ relacje międzyetniczne w sytuacji bliskości geograficznej i otwartej granicy są kształtowane na innych podstawach niż w „głębi kraju”, uzyskane w ramach tych pomiarów wyniki zostaną zestawione (tam, gdzie będą do tego merytoryczne podstawy) z danymi pochodzącymi z badań zrealizowanych na próbie ogólnopolskiej przez Instytut Spraw Publicznych (ISP), [Łada 2013].

Zaproponowana analiza wpisuje się zatem w kluczowy dla socjologii pogranicza obszar poszukiwań i empirycznych weryfikacji, które sprawdzają/testują hipotezę o pograniczu etniczno-kulturowym jako zmiennej wyjaśniającej (niezależnej) świadomość społeczną mieszkańców, ich sposoby myślenia, odczuwania i reagowania. W przypadku, gdyby dochodziło do tego warunkowania, można byłoby mówić o efekcie pogranicza lub pograniczności [Gołdyka 2008: 314-315; Gołdyka 2013: 7; por. też Machaj 2008 2005; Sakson 2011].

Celem niniejszego opracowania jest zatem nie tylko przedstawienie i porównanie sytuacji w wybranych miastach pogranicza polsko-niemieckiego w zakresie nastawień emocjonalnych mieszkańców ich polskich części do niemieckich sąsiadów, związanych z nimi dyspozycji do praktyk transgranicznych, jak i samych praktyk, ale również próba zbadania czy istnieje efekt pogranicza w zakresie stosunku do Niemców, w obrębie którego

¹ Badania zostały zrealizowane w ramach Zakładu Socjologii Pogranicza w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego; ich współautorką jest Julita Makaro. Finansowanie badań: budżet Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

² Liczebność próby, ustalona przy założeniu poziomu istotności 0,05 i błędzie szacunkowym nieprzekraczającym 5%, wyniosła w Zgorzelcu 382 osoby, w Gubinie i w Słubicach – po 376. Ostatecznie do analiz zakwalifikowano, odpowiednio, 372, 374 i 365 wywiadów, co w niewielkim stopniu zwiększyło błąd pomiaru – w Zgorzelcu wyniósł 5,07%, w Gubinie 5,01%, a w Słubicach 5,1%.

mieści się przede wszystkim właśnie nastawienie emocjonalne (sympatia/ obojętność/niechęć), jak i gotowość na ich obecność w różnych rolach społecznych w najbliższym otoczeniu badanych.

Wyjaśnienia wymaga użycie w niniejszych rozważaniach kategorii „efektu pogranicza”. Samą hipotezę o istnieniu takiego efektu weryfikować można prowadząc badania porównawcze, do realizacji których zachęca między innymi Kazimierz M. Słomczyński. Wyodrębnia on kilka obszarów dla tejże komparatystyki: pogranicza rozdzielone granicą, sąsiednie pogranicza Polski, pogranicze zachodnie, wschodnie, północne i południowe oraz pogranicze i centrum [Słomczyński 2014: 97]. By można było mierzyć wielkość efektu pogranicza, niezbędne jest spełnienie warunków ekwiwalentności porównań w zakresie pomiaru, jednostek obserwacji i punktów w czasie [Zielińska 2008: 44].

Maria Zielińska i Beata Trzop rozróżniają efekt pogranicza w postaci mierzalnej (który odzwierciedla się w postaci konkretnych pomiarów) i niemierzalnej – gdy warunków umożliwiających ekwiwalentne porównanie nie da się spełnić [Zielińska, Trzop 2008 : 267]. Wydaje się, że ową ekwiwalentność można potraktować jako stopniowalną – gdy dochodzi do częściowego dotrzymania warunków umożliwiających porównanie. Biorąc pod uwagę element pomiaru (czyli formalny), polegający na zastosowaniu tego samego narzędzia [Słomczyński 2014: 90], zestawień można byłoby dwa badania, które część pytań mają wspólnych, a część nieco różnych (kwestia treści pytania i zastosowanej skali), lecz odnoszących się do tego samego przedmiotu. W tym przypadku nie można uznać pomiarów za ekwiwalentne w stu procentach, jednakże w pewnym stopniu wydają się one porównywalne. Tak właśnie jest w odniesieniu do badań realizowanych w polskich częściach wybranych dwumiast i badań Instytutu Spraw Publicznych. W obu badaniach postawiono tak samo brzmiące pytanie o sympatie wobec Niemców: *Jaki jest Pana(i) stosunek do Niemców?* Komentarza wymaga jednak sposób zadania pytania o otwartość na role społeczne potencjalnie dostępne dla Niemców. W badaniach prowadzonych w dwumiastach pogranicza zachodniego pytanie brzmiało: *W jakiej roli obecnie widział(a)by Pan(i) Niemców w swoim otoczeniu?* (proponowane role: przełożony, podwładny, współpracownik, przyjaciel, sąsiad, członek rodziny).

W badaniach na próbie ogólnopolskiej pytanie przyjmowało różne warianty: *Czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwnego, gdyby Niemiec był Pana(i) sąsiadem?*, *Czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwko, aby Niemiec był w kręgu Pana(i) przyjaciół*, *Czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwko, aby Niemiec kierował*

firmą, w której Pan(i) pracuje?, Czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwko, żeby Niemiec pracował razem z Panem(ią) jako Pana(i) podwładny? oraz pytanie o członków rodziny, które odnosiło się do konkretnej relacji rodzinnej: Czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwko, żeby Niemiec stał się członkiem Pana(i) rodziny poprzez małżeństwo z Pana(i) dziećmi? Mamy zatem do czynienia z odmiennością zwrotów użytych w pytaniu (w jakiej roli widział(a)by Pan(i) Niemców a czy miał(a)by Pan(i) coś przeciwko) oraz z doprecyzowaniem roli rodzinnej przez Instytut Spraw Publicznych. Mimo tego jednak można się pokusić o zestawienie danych ze względu na fakt, że mamy do czynienia z tym samym przedmiotem pytania – otwartość na Niemca w różnych rolach społecznych.

Drugą kwestią jest zapewnienie ekwiwalentności w zakresie jednostek pomiaru. Sprawa w przypadku badanych polskich części miast podzielonych wydaje się dalece problematyczna, ponieważ już te ośrodki różnią się między sobą, a ponadto trudno byłoby znaleźć ich odpowiedniki w centrum. Kuszająca jednak wydaje się komparacja wyników badań na reprezentatywnej próbie ogólnopolskiej i reprezentatywnej dla mieszkańców wybranych miast. W tym przypadku można zatem ewentualnie zaproponować zestawienie zupełnie różnych jednostek, ale ze względu na procedurę losowania dających się do pewnego stopnia porównywać. Kolejną (nawiązując do przywoływanej propozycji Słomczyńskiego) możliwą (i potrzebną, bo pogranicza nie są wszak obszarami jednorodnymi) płaszczyzną badań porównawczych na pograniczach wydaje się uwzględnienie kilku ośrodków w obrębie tego samego pogranicza – w naszym przypadku miast pogranicza zachodniego, które różnią się takimi właściwościami, jak: wielkość, liczba ludności, jakość połączeń komunikacyjnych z resztą kraju, sytuacja na rynku pracy, jakość infrastruktury, układ urbanizacyjny, a są podobne ze względu na bycie miastem bliźniaczym w stosunku do niemieckiego sąsiada i losy historyczne – fakt utworzenia w efekcie ustaleń granicznych po II wojnie światowej.

Ostatnim problemem jest ekwiwalentność czasu prowadzenia badań. W miastach pogranicza polsko-niemieckiego pomiary nie zostały dokonane równocześnie, a badanie prowadzone przez Instytut Spraw Publicznych odbyło się w połowie pięcioletniego okresu realizacji tych na pograniczu – a zatem i tutaj odnotować można jedynie pewien ograniczony zakres porównywalności.

Mieszkańcy pogranicza zachodniego o niemieckich sąsiadach a Polacy o Niemcach – ujęcie empiryczne

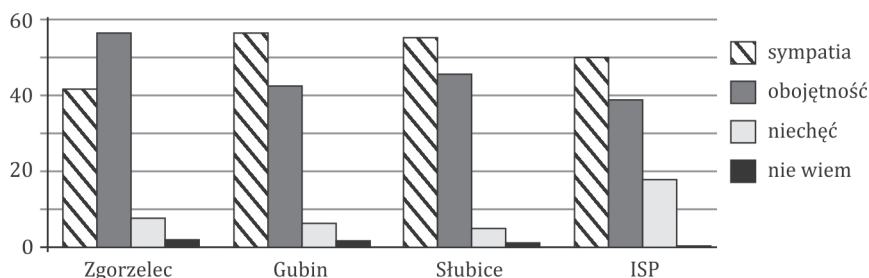
Emocjonalny stosunek do Niemców pozwala zbudować kontekst dla podejmowanych rozważań dotyczących dyspozycji badanych do określonych praktyk społecznych ukierunkowanych na niemieckiego sąsiada jak i samych aktywności przez nich podejmowanych. Odpowiedzi uzyskane na pytanie *Jaki jest Pana/Pani stosunek do Niemców?* pozwalają nie tylko wskazać różnice pomiędzy nastawieniami mieszkańców konkretnych miast pogranicza zachodniego, ale także pomiędzy ich stosunkiem a tym ujawnionym w badaniach ogólnopolskich (brzmienie pytania było jednakowe w przypadku badań w Zgorzelcu, Gubinie i Słubicach oraz badań ISP).

Rozpoczynając od miast pogranicza zaznaczyć należy, że stopień niechęci wobec Niemców jest tu, po pierwsze, niski, bo oscyluje pomiędzy wartością 6,1% (Zgorzelec) i 3,5% (Słubice), a po drugie, różnice te są niewielkie. Widoczne odmienności pomiędzy Zgorzelcem a (podobnymi do siebie pod tym względem) Gubinem i Słubicami dotyczą sympatii i obojętności: najwyższy poziom sympatii względem niemieckich sąsiadów odnotowano w Gubinie (54,5%) i Słubicach (52,5%). Równocześnie zatem w tych dwóch miastach odsetek ten jest wyższy niż udział odpowiedzi świadczących o obojętności (odpowiednio 40,1% i 43,1%). W Zgorzelcu natomiast uzyskano najwięcej wyborów obojętności – zadeklarowało ją 53,5% respondentów, a blisko 40% stanowią badani zapewniający o swej sympatii w stosunku do Niemców. Klimat nastawień wobec Niemców znajduje swe odzwierciedlenie także w innych danych – między innymi tych dotyczących praktyk transgranicznych w miastach, o czym jeszcze będzie mowa (i w tym przypadku miasto dolnośląskie odznacza się od pozostałych, tych które usytuowane są w województwie lubuskim).

Konfrontując odpowiedzi uzyskane w Zgorzelcu, Gubinie oraz Słubicach z badaniami na próbie ogólnopolskiej Instytutu Spraw Publicznych (wykres 1) zwraca uwagę zdecydowanie niższy poziom antypatii wobec Niemców na pograniczu (dwa i pół, trzykrotnie niższy) niż deklarowany przez Polaków [Łada 2013: 20]. Być może tłumaczy je artykułowana w literaturze większa otwartość społeczności pogranicza zachodniego (hipoteza otwartości [por. Bartkowski 2003: 183]. Można też zaryzykować przypuszczenie, że w kontekście życia w bliskości niemieckiego sąsiada, gdy korzysta się z zasobów po drugiej stronie granicy i wchodzi się z nim we współpracę (która przynosi korzyści) antypatia nie jest funkcjonalna. „Zachętą do przekraczania barier mentalnych dla wielu osób będą zyski ekonomiczne, które

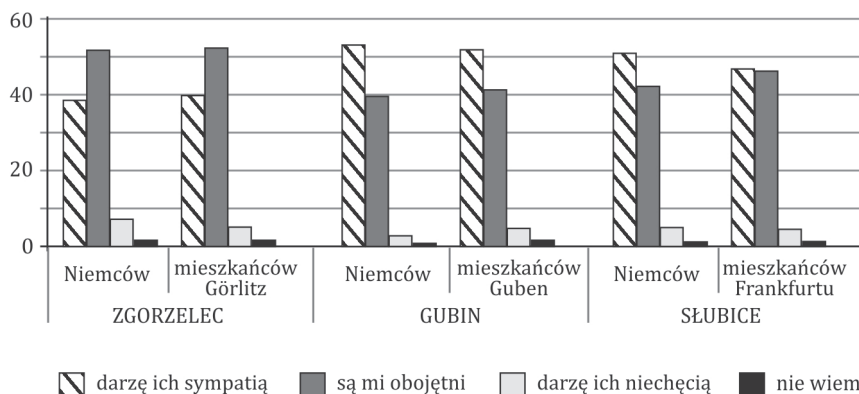
spodziewają się uzyskać wchodząc w kooperację z niemieckimi sąsiadami” [Brym 2011: 27]. Dla uzupełnienia obrazu dodać można, że poziom sympatii wobec Niemców wśród Polaków jest nieco wyższy niż w Zgorzelcu, a niższy niż w Gubinie i Słubicach.

Wykres 1. Stosunek do Niemców [%]



Źródło: badania własne; [Łada 2013].

Wykres 2. Stosunek do Niemców i niemieckich sąsiadów [%]



Źródło: badania własne.

Porównanie z kolei stosunku zgorzelczan, gubinian i słubiczan do Niemców oraz do sąsiadów mieszkających tuż za Nysą Łużycką lub Odrą (pytanie brzmiało *Jaki jest Pana/Pani stosunek do mieszkańców Görlitz/Guben/Frankfurtu?*) wykazuje ciekawą prawidłowość (wykres 2) – otóż mieszkańcy Zgorzelca i Gubina w swoich deklaracjach na osi sympatia–niechęć raczej nie różnicują swoich ocen. Ci pierwsi w 39,3% deklarują sympatię wobec Niemców i 40,6% względem görliczan, ci drudzy – 54,6% w stosunku do Niemców i 53,2% wobec mieszkańców Guben. Podobnie jest z obojętnością – w Zgorzelcu (odpowiednio) 53,5% i 54,6%, a w Gubinie – 40,1% i 42,2%. W przypadku mieszkańców Słubic sytuacja zarysowana

została przez badanych nieco inaczej: sympatia jest wyższa wobec Niemców (52,5% względem 48,2% wobec mieszkańców Frankfurtu), obojętność z kolei wyższa względem frankfurtczyków – 47,7% (a 43,1% wobec Niemców). Niechęć mieści się w granicach 3-3,5%.

Skupiając się na różnicach pomiędzy polskimi częściami analizowanych dwumiast wskazać należy charakter nawiązywanych relacji interpersonalnych, które w Gubinie i Słubicach częściej niż w Zgorzelcu mają wymiar autoteliczny niż instrumentalny, co sprzyjać może wyższemu poziomowi sympatii. Przy czym, w Słubicach siłę czynnika społecznego osłabiają doświadczenia badanych w zakresie odczuwanych uciążliwości ze strony najbliższych niemieckich sąsiadów, którzy są w centrum miasta widoczni, będąc jednocześnie odpowiedzialnymi za wzmożony ruch samochodowy, hałas, wyższe ceny (przykładowo na bazarze). Przykładem bezpośrednio płynącym z badań są otwarte wypowiedzi dotyczące wad życia w Słubicach, spośród których badani wymienili z największą częstotliwością (co stanowiło 18% wszystkich minusów) właśnie korki, zatłoczenie miasta, kolejki w sklepach i punktach usługowych związane z obecnością Niemców (zapewne w dużej mierze wywodzących się z Frankfurtu) oraz wysokie, „ustalane pod Niemców” ceny (14% wad). Pierwszoplanowymi mankamentami życia w mieście są więc w opinii słubiczan te, które wynikają z niewspółmiernych w stosunku do rozmiarów ośrodka masowych odwiedzin sąsiada zza Odry.

Nie bez znaczenia pozostają również czynniki przestrzenne, ukierunkowujące interpretację na potencjał infrastrukturalny, którym dysponują poszczególne części miast bliźniaczych Zgorzelec – Görlitz, Gubin – Guben oraz Słubice – Frankfurt. I tak, Zgorzelec, jako historyczne przedmieście Görlitz, w wyniku decyzji politycznych stał się ośrodkiem w zasadzie pozbawionym potencjału architektonicznego oraz kulturowego. Walory te zgromadziło natomiast Görlitz, stanowiąc dla zgorzelczan przestrzeń zaspokajania tych potrzeb, których zrealizowanie nie jest możliwe w polskiej części Europa-Miasta. W sytuacji, gdy po polskiej stronie Nysy Łużyckiej uwagę przykuwa bulwar przy ul. Daszyńskiego, przy którym mieści się między innymi dom Jakuba Böhme oraz restauracja ciesząca się popularnością wśród Niemców (czyli miejsca ulokowane w bliskości Mostu Staromiejskiego, łączącego tę część miasta ze starówką w Görlitz), po niemieckiej stronie uwaga ta jest rozproszona na wiele obiektów architektonicznych, atrakcji i ofert spędzania czasu wolnego (włącznie ze spacerami).

Również w przypadku dwumiasta Słubice-Frankfurt nad Odrą można mówić o pewnych dysproporcjach i traktowaniu Słubic jako przedmieścia

Frankfurtu. Słubice są jednak miejscem zaspokajania potrzeb przez niemieckich sąsiadów, zwłaszcza w obszarze handlu (znajduje się tu chociażby centrum handlowe czynne w niedzielę, z czego Niemcy korzystają). Atrakcyjność Frankfurtu z kolei bardziej wynika z jego położenia i skomunikowania z Berlinem (dzięki czemu stanowi „bazę wypadową” dla podróżowania w głąb Niemiec) niż z potencjału architektonicznego, który jest „ukryty” daleko od centrum Słubic.

Z kolei w przypadku Gubina i Guben można mówić o porównywalnym potencjale obu miast, zarówno infrastrukturalnym, jak i ludnościowym. Według danych na rok 2013 Gubin zamieszkiwało 17 006 mieszkańców [Gubin, Statystyczne Vademecum Samorządowca 2014: 1], a Guben – 17 847 [Bevölkerungsbewegungen der Stadt Guben 2004–2014], podczas gdy Zgorzelec 31 890 osób [Zgorzelec, Statystyczne Vademecum Samorządowca 2014: 1] a Görlitz – 54 822 [<http://www.goerlitz.de/de/buerger/aktuelles/statistische-zahlen.html>] oraz Słubice 16 880 mieszkańców [BDL 2013] a Frankfurt – 58 237 [Demografiebericht 2014. Zahlen, Daten und Fakten der Stadt Frankfurt (Oder)].

Brak ocen świadczących o negatywnym stosunku do Niemców oraz mieszkańców Görlitz, Guben i Frankfurtu pozwala postawić pytanie o to w jaki sposób opisywane są przez mieszkańców pogranicza wzajemne relacje z niemieckimi sąsiadami. Badanym zadane zostało pytanie *Jak trafne lub nietrafne są Pana/Pani zdaniem poniższe określenia charakteryzujące relacje między mieszkańcami Zgorzelca i Görlitz, Gubina i Guben, Słubic i Frankfurtu?* Z uzyskanych odpowiedzi (wykres 3) wynika, że tym, co trafnie (połączone zostały odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”) opisuje kontakty społeczne jest przez wszystkich akceptacja bliskiej obecności (dla 72,2% zgorzelczan, 74,1% gubinian i 76,4% słubiczan) oraz normalność (odpowiednio – 71,9%, 72,7% i 79,6%). W przypadku Gubina i Słubic wskazać należy ponadto życzliwość (73,8% i 75,5% wobec 59,3% w Zgorzelcu), a samych Słubic również wspólnotę interesów (76% względem 62,1% w Zgorzelcu i 63,9% w Gubinie). Pomimo odnotowanych różnic pomiędzy miastami, wskazania te należą do najwyższych. Ostatnim wyróżniającym się statystycznie określeniem jest neutralność, wyższa w ocenach zgorzelczan (60,5%) i słubiczan (63,7%) niż gubinian (46,5%).

Do cech uznawanych za najmniej trafnie opisujące relacje sąsiedzkie na pograniczu polsko-niemieckim należą te o zabarwieniu negatywnym: konflikt (9,4% zgorzelczan, 7,2% gubinian oraz 10,4% słubiczan) wrogość (odpowiednio: 10,5%, 8,3% i 12,4%) i wzajemne negatywne nastawienie (8,9%, 9,4% oraz 16,5%). Ostatnia z wymienionych charakterystyk jest jednak

szczególnie widoczna w kontekście rzeczywistości słubickiej, w której – o czym już wspomniano – niemieccy sąsiedzi zza Odry uczestniczą w sposób, przez mieszkańców niejednokrotnie oceniany negatywnie (o czym była mowa powyżej). Przekaz ów wzmacnia dodatkowo fakt, iż słubiczanie częściej niż mieszkańcy pozostałych dwumiasł podkreślali, że relacje są nacechowane niepewnością – 32,1% (względem 24,6% zgorzelczan i 15,9% gubinian) oraz nieufnością – 36,3% (z tym że w tym przypadku podobna częstotliwość wskazań pojawiła się w Zgorzelcu – 32,3%; w Gubinie natomiast odnotowano 23,3%).

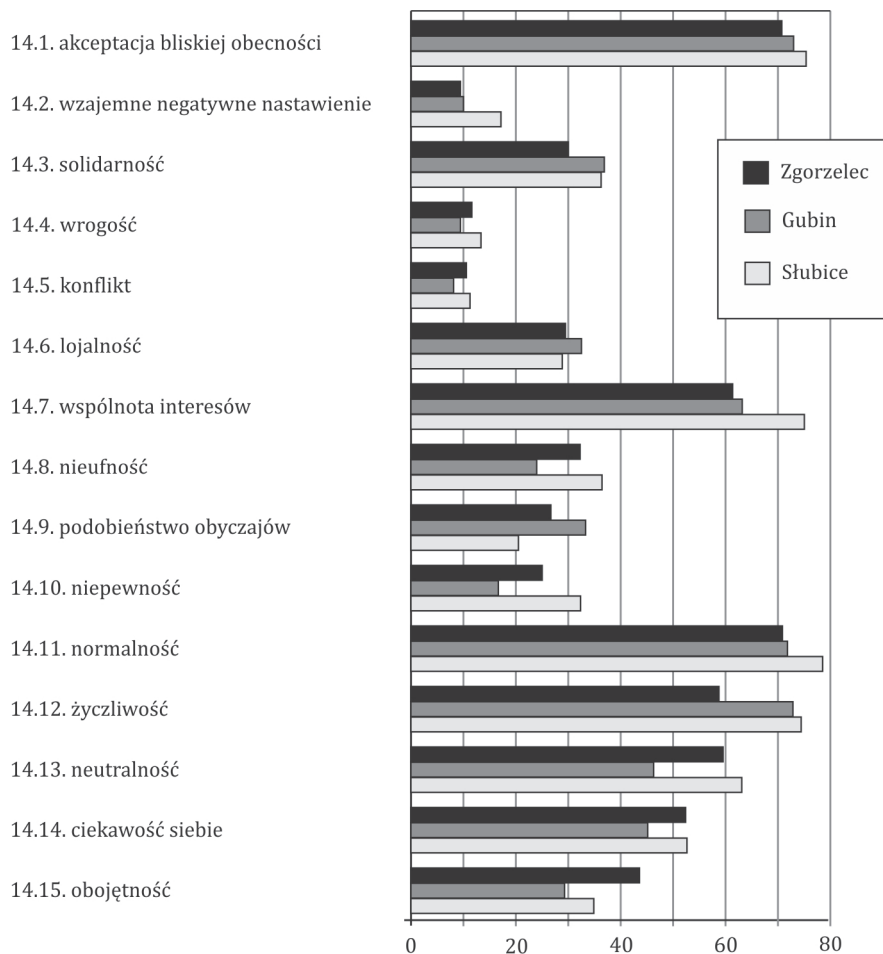
Biorąc pod uwagę Gubin i Guben można zaryzykować tezę, że jako ośrodki najbardziej zbliżone do siebie pod względem przestrzennym i infrastrukturalnym, są także podobne – na pewnym poziomie – pod względem społecznym. Świadczy o tym nie tylko kwestia podobieństwa obyczajów dostrzegana przez 33,2% gubinian (względem 26,1% zgorzelczan i 19,8% słubiczan), ale również najmniej liczne spośród wszystkich miast wskazania cech negatywnych, takich jak wrogość, konflikt, niepewność i nieufność.

Pozytywne charakterystyki relacji pomiędzy Polakami i Niemcami składają do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o deklaracyjną otwartość zgorzelczan, gubinian i słubiczan na wypełnianie przez niemieckich sąsiadów wybranych ról społecznych w najbliższej przestrzeni badanych. Jest to zasadne, ponieważ akceptacja bliskiej obecności i normalność to te właściwości, które trafnie opisują, zdaniem badanych to, co dzieje się na obszarze bezpośredniego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w wymiarze lokalnym. Uwzględniając cztery kategorie ról: „bliskich” – członkowie rodziny, przyjaciele, sąsiedzi, „zawodowego współdziałania” – współpracownicy i wspólnicy, „zawodowej zależności” – przełożeni i podwładni oraz role „związane z rynkiem” – klienci i turyści, podkreślić należy, że dla mieszkańców Zgorzelca, Gubina i Słubic ostatnie z wymienionych są szczególnie mile widziane (poziom akceptacji roli turysty to – odpowiednio – 84,7%, 85% i 86%, a klienta – 78,5%, 83,4% i 85,9%).

Szczególnie istotne z punktu widzenia czynionych analiz jest odniesienie wyników badań w dwumiasłach pogranicza do danych płynących z badań ogólnopolskich [Łada 2013: 22-26]. Zestawienie ze sobą danych pozwala na komentarz w zakresie sześciu z wymienionych powyżej ról: przełożonego, podwładnego, współpracownika, przyjaciela, sąsiada i członka rodziny (rola turysty, klienta i wspólnika nie pojawiła się w badaniach ISP). Wyniki zaprezentowane na wykresie 4 uwiadcniają pewną prawidłowość – każda z uwzględnionych ról zyskuje wyższą aprobatę wśród Polaków niż wśród mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego.

Analizując szczegółowo rolę „bliskich”, to triada w ujęciu ogólnopolskim przedstawia się następująco: sąsiad – 83%, przyjaciel – 80% i członek rodziny (konkretnie synowa/zięć) – 76%; na pograniczu kształtuje się ona tak samo, z tym że wskazania są niższe o 15%-17% w przypadku sąsiada, 18%-23% przyjaciela (największa dysproporcja widoczna jest w odniesieniu do Słubic) oraz 30%-34% członka rodziny.

Wykres 3. Określenia charakteryzujące relacje pomiędzy mieszkańcami [%]



Źródło: badania własne.

Na współpracownika, jako rolę społeczną związaną z zawodowym współdziałaniem, otwartych jest 84% Polaków, o blisko 26% więcej niż zgorzelczan, 28% więcej niż gubinian oraz blisko 23% więcej niż słubiczan.

W przypadku ról zawodowej zależności dysproporcje rysują się najsilniej, bowiem poparcie dla Niemca w roli podwładnego w badaniach ogólnopolskich jest o 51 punktów procentowych wyższe niż wśród mieszkańców polskich części miast podwójnych (82% względem 30,9% w Zgorzelcu, 31,1% w Gubinie i 31,6% w Słubicach), podobnie jak w przypadku roli przełożonego, na którą zgodę wyraziło 76% Polaków w stosunku do 23,2% zgorzelczan, 24,3% gubinian i 23,1% słubiczan.

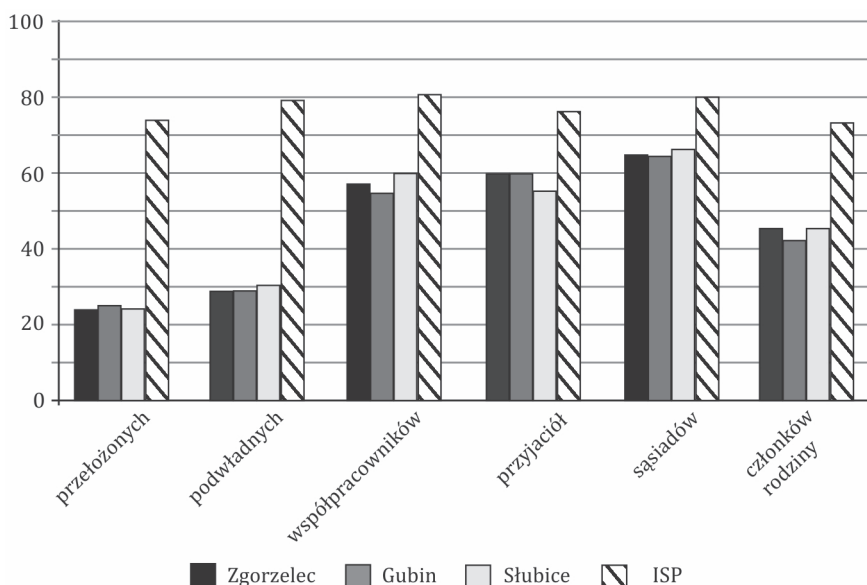
O ile jako bezzasadną potraktować można próbę ustalania hierarchii ról społecznych w kontekście ogólnopolskim (cztery role osiągnęły wartości w przedziale od 80%-84%, w kolejności przyjaciel, podwładny, sąsiad i współpracownik, a dwie z nich – przełożony i członek rodziny – po 76%), o tyle warto pokusić się o wnioski wypływające z badań na pograniczu: po pierwsze, w miastach podwójnych możliwe jest ustalenie kolejności ról chętnie społecznie akceptowanych (wyłączając rolę turysty i klienta) – przedstawia się ona następująco: sąsiad, przyjaciel, współpracownik, członek rodziny, podwładny i przełożony; jedynie w Słubicach różnicą jest zmiana miejsc zajmowanych przez przyjaciela i współpracownika; po drugie – widoczne jest zróżnicowanie akceptacji lub jej braku na wykonywanie przez niemieckich sąsiadów różnych rodzajów aktywności społecznej w najbliższej przestrzeni badanych.

Uwidaczniające się różnice w skali poparcia dla poszczególnych ról świadczą o posługiwaniu się innymi danymi „na wejściu”, wpływającymi na fakt otwarcia się na sąsiadów w perspektywie makrospołecznej i w perspektywie lokalnej, w sytuacji bliskości granicy i bezpośredniego doświadczenia tegoż sąsiada. Skłonność Polaków w skali ogólnopolskiej do udostępniania przestrzeni społecznej Niemcom wymaga dodatkowego komentarza, bowiem regularne badania ISP jednoznacznie wskazują, że jest to proces, ponieważ w 2000 roku na rolę zięcia/synowej gotowych było 45% Polaków, przyjaciela – 54%, sąsiada – 59%, współpracownika – 59%, a szefa – 38%. W 2008 roku dane prezentowały się następująco (odpowiednio): 61%, 65%, 72%, 75% i 63% (dodatkowo 58% nie miało nic przeciwko, aby Niemiec został przełożonym). Zestawiając je z przywołanymi już danymi z roku 2013, jeszcze silniej zauważany był trend otwierania się na niemieckich sąsiadów.

Należy podkreślić, że to, co różni osoby żyjące na pograniczu polsko-niemieckim i ogół Polaków/próbkę ogólnopolską będą niewątpliwie źródła, z których czerpią oni wiedzę o Niemcach. Według badań Instytutu Spraw Publicznych [Łada 2013: 9] głównym rezerwuarem informacji o Niemcach dla Polaków są media. Połowa ogląda programy o Niemcach

w telewizji, 40% czyta o nich artykuły prasowe. Dalsze źródło (wskazane przez 39% respondentów) stanowią niemieckie książki i filmy. Dominują zatem pośrednie, nie podparte kontaktami *face to face*, kanały pozyskiwania wiedzy o Niemczech. Tymczasem zdecydowana większość badanych przez nas polskich mieszkańców miast podzielonych styka się z Niemcami bezpośrednio, co jest nieodzowne, jeśli przechodzi się na niemiecką stronę miasta.

Wykres 4. Role społeczne [%]



Źródło: badania własne; [Łada 2013].

Szczegółowa analiza praktyk transgranicznych wymaga ustalenia skali samego zjawiska przekraczania granicy. Ośmiu na dziesięciu zgorzelczan i gubinian deklaruje, że bywa w niemieckiej części Euro- i Europa-Miasta. W Słubicach poziom udzielających pozytywnej odpowiedzi na pytanie o odwiedzanie Frankfurtu jest jeszcze wyższy – nieco przekracza pułap 90%. Powyższe dane porównać można z wynikami uzyskanymi w badaniu Instytutu Spraw Publicznych. Regularne odwiedziny (raz lub kilka razy do roku) w Niemczech deklaruje 9% respondentów, a 30% odpowiedziało, że przynajmniej raz po 1990 roku było w Niemczech [Łada 2013]. Odsetek przekraczających zachodnią granicę Polski jest więc zdecydowanie wyższy wśród żyjących w miastach usytuowanych na pograniczu niż w przypadku ogółu Polaków, w przypadku których przeważają kontakty zapośredniczone, głównie poprzez media. Przy tym, bliskość sąsiedniego niemieckiego

ośrodka jest tym czynnikiem, który zdaniem najliczniejszych rozmówców w Zgorzelcu, Gubinie i Słubicach sprzyja przekraczaniu przez nich granicy i udawaniu się do Niemiec (tabela 1).

Tabela 1. Czynniki sprzyjające bywaniu w Görlitz, Guben i Frankfurcie [%]

Miasto	Bywaniu sprzyja						
	znajomość języka	ceny towarów i usług	pozytywne nastawienie mieszkańców	że jest blisko	jakość oferty kulturalnej	jakość oferty sprzedaży	posiadanie pracy
Zgorzelec	39,2	53,3	38,9	85,6	32	55,2	5,9
Gubin	39,1	62,5	42,8	79,3	18,1	45,5	14,1
Słubice	39,5	55,8	44	84,4	23	60,8	22,1

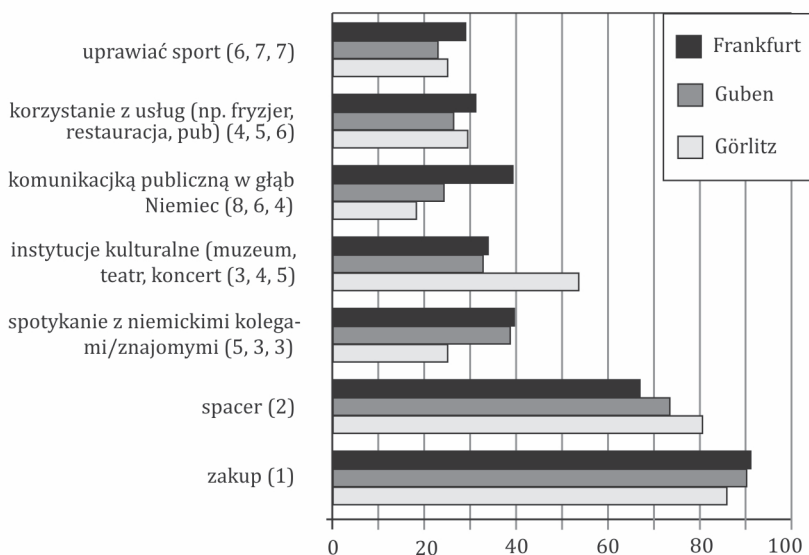
Źródło: badania własne.

Wydaje się, że w perspektywie podejmowanej w artykule refleksji szczególnie ważna jest płaszczyzna kontaktów z sąsiadami (wielekroć podnoszone w literaturze rozróżnienie relacji lokujących się w sferze pragmatycznej, gdzie realizowane są cele instrumentalne i platforma, na której na plan pierwszy wychodzą cele autoteliczne – spotkanie z drugim człowiekiem). Badani zgorzelczanie, gubinianie i słubiczanie określili cele, dla realizacji których wybierają się do Görlitz, Guben i Frankfurtu (wykres 5 i 6). W każdym z ośrodków na pierwszym miejscu (biorąc pod uwagę odsetek wyborów) znalazło się robienie zakupów (odpowiednio 89%, 93,3% i 94% respondentów ze Zgorzelca, Gubina i Słubic), do czego zachęcają badanych ceny towarów oraz jakość oferty sprzedaży (co we wszystkich ośrodkach znalazło się na drugim i trzecim miejscu wśród czynników przyciągających do Niemiec – por. tabela 1).

Drugim (z uwagi na frekwencję wyborów w kafeterii) z celów urzeczystwianych w Görlitz, Guben i Frankfurcie jest spacerowanie. Wskazało nań 83% zgorzelczan, 75,8% gubinian i 68,9% mieszkańców Słubic. Niższe wskazania w Słubicach można łączyć zapewne z układem urbanizacyjnym ośrodków i organizacją przestrzeni, a także dostępnością atrakcyjnych terenów spacerowych w bliskości przejścia granicznego. Dla zgorzelczan odnowione i doinwestowane Görlitz stanowi atrakcyjny teren spacerów – podobnych przestrzeni po polskiej stronie brakuje [Niedźwiecka-Iwańczak 2011], a kontrast w jakości infrastruktury po obu stronach granicy wydaje się najsilniejszy (porównując do par Gubin/Guben, Słubice/Frankfurt). Można jednak sformułować tezę, że we wszystkich miastach wysoki

odsetek odpowiedzi wskazujących na ten właśnie cel świadczy o braku barier mentalnych – „oswojeniu” niemieckiej części miasta podzielonego przez polskich sąsiadów.

Wykres 5. Cele przekraczania granicy [%]



Najliczniej wskazywane odpowiedzi; w nawiasach uwzględniono miejsca /1-7/, jakie dane cele zajmują w hierarchii tych realizowanych w Görlitz, Guben i Frankfurt.

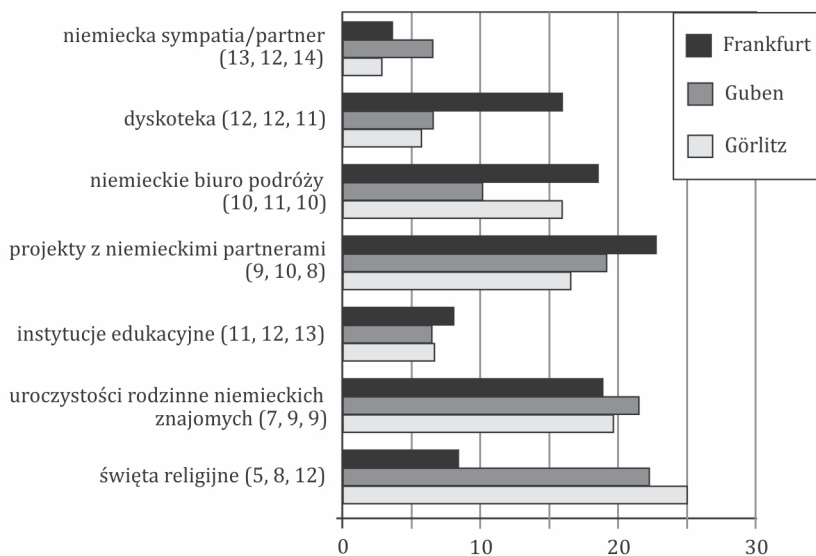
Źródło: badania własne.

Kolejność wyborów reszty zamiarów w badanych miastach różni się. W Gubinie i Słubicach dalszą (trzecią) intencją, która motywuje do odwiedzin w sąsiednich niemieckich ośrodkach są spotkania z niemieckimi znajomymi/kolegami (w przybliżeniu 40% respondentów wskazuje ten cel). Zaś na trzecim miejscu w Zgorzelcu mieści się odwiedzanie instytucji kulturalnych (muzeum, teatr, koncert), praktykowane przez ponad połowę respondentów (55,9%), co łączy się z już artykułowaną dysproporcją infrastrukturalną (włączając w to kulturę) pomiędzy miastami bliźniaczymi [szerzej por. Niedźwiecka-Iwańczak 2011].

Czwartym celem w Słubicach jest wyruszanie komunikacją publiczną w głąb Niemiec (wybór 40% badanych – antycypując rozważania zaackcentować warto, że jest to wynik prawie dwukrotnie większy niż uzyskany w Gubinie i Zgorzelcu). Popularność korzystania z niemieckiego transportu publicznego można interpretować jako efekt lokalizacji Frankfurtu i jego dobrego skomunikowania kolejowego z pobliskim Berlinem. Dalsze lokaty

w hierarchii celów realizowanych przez słubiczian we Frankfurcie zajmują: uczestnictwo w kulturze (34,4%), korzystanie z usług (31,4%), uprawianie sportu (29,3%), realizowanie z niemieckimi partnerami wspólnych projektów (23%), udział w uroczystościach rodzinnych niemieckich znajomych (19%), korzystanie z oferty niemieckiego biura podróży (18,7%) i wyjście na dyskotekę (16% – przy tym ten wynik jest o około 10 punktów procentowych wyższy niż w Gubinie i Zgorzelcu). Pozostałe z zamiarów, które kierują polskich mieszkańców Słubfurta na zachodni brzeg Odry wybrane zostały przez mniej niż co dziesiątego rozmówcę (szczegółowo por. wykres 6).

Wykres 6. Cele przekraczania granicy [%]



Rzadziej wskazywane odpowiedzi; w nawiasach uwzględniono miejsca /8-12/, jakie dane cele zajmują w hierarchii tych realizowanych w Görlitz, Guben i Frankfurcie.

Źródło: badania własne.

Nieco więcej niż co trzeci mieszkaniiec Gubina (czyli, podkreślmy, zdecydowanie mniej respondentów niż w Zgorzelcu) przekracza granicę, by posiłkować się niemiecką ofertą kulturalną (co stanowi czwartą lokatę). W dalszej kolejności gubinianie w Guben korzystają z usług (26,3%), publicznej komunikacji, by pojechać do bardziej oddalonych części Niemiec (24%), uprawiają sport (22,7%). Zbliżony odsetek wyborów (22,5%) i (21,7%) świadczy o uczestnictwie w świętach religijnych i uroczystościach rodzinnych niemieckich znajomych. W przybliżeniu piąta część badanych z Gubina realizuje z niemieckimi partnerami projekty, a zdecydowanie

już mniej – bo jedynie co dziesiąty gubinian korzysta z oferty niemieckich agencji turystycznych.

Blisko 30% zgorzelczan w Görlitz korzysta z usług (chodzą np. do pubu, restauracji), co jest czwartym (pod względem częstotliwości wskazań) celem realizowanym w tym mieście przez sąsiadów zza rzeki. W Zgorzelcu jako piąty cel obecności w Görlitz wybrano spotkania z niemieckimi kolegami (co deklarowała jedna czwarta badanych – czyli mniej o 15 punktów procentowych niż w pozostałych miastach) oraz uczestnictwo w świętach religijnych. 24,8% zgorzelczan uprawia w Niemczech sport i z tym zamiarem przekracza granicę. Uroczystości rodzinne niemieckich znajomych to siódmy cel zgłaszany przez (19,9%) zgorzelczan, a ósmy – realizacja z niemieckimi partnerami wspólnych przedsięwzięć (16,7%), co daje najniższy poziom wyborów tego celu w badanych miastach). Z oferty niemieckich biur podróży korzysta 16% zgorzelczan.

Przy porównaniu trzech ośrodków, zwraca uwagę fakt, że niektóre cele wszędzie zostały wybrane przez zbliżony odsetek respondentów (najwyżej pięciopunktowe rozbieżności pomiędzy wskazaniami w miastach). Tak jest w przypadku: zakupów, korzystania z usług, uprawiania sportu, udziału w uroczystościach rodzinnych niemieckich znajomych, edukacji w niemieckich instytucjach oraz odwiedzania niemieckiej sympatii/partnera. Tym samym w odniesieniu do wskazanych praktyk transgranicznych polskich mieszkańców miast podzielonych by można zbudować hierarchię celów od najpopularniejszych zakupów po mieszczące się na drugim biegunie spotkania z niemieckim partnerem. W przypadku pozostałych aktywności ponadgranicznych zauważalne są rozbieżności w odpowiedziach pozyskanych w Zgorzelcu, Gubinie i Słubicach. Wy tłumaczyć je można oddziaływaniem lokalnych uwarunkowań.

Przeanalizować warto również częstotliwość, z którą mieszkańcy badanych miast odwiedzają sąsiednie niemieckie ośrodki, kierując się poszczególnymi zamiarami (tabela 2). Zaprezentowane zostaną jedynie cele najbardziej popularne, czyli te, które praktykuje powyżej 40% rozmówców przynajmniej w jednym z miast. Podział odzwierciedla specyfikę praktyk – odniesienie ich do wymiaru codzienność *versus* święteczność/niepowszedniość [Dolińska, Makaro, Niedźwiecka-Iwańczak 2013: 40].

W wymiarze praktyk codziennych na szczególną uwagę zasługują cele związane z zakupami i spacerami, bowiem we wszystkich ośrodkach wśród osób podejmujących tak ukierunkowaną aktywność transgraniczną więcej jest tych podejmujących ją względnie często (czyli co najmniej raz w miesiącu) niż rzadko (co najwyżej raz w miesiącu); w tym względzie nieco wy-

różnia się Zgorzelec, ponieważ w tym mieście przeważają wybierający się na zakupy rzadziej.

Tabela 2. Częstotliwość przekraczania granicy w wybranych celach [%]

Cele wybierane przez najliczniejszych respondentów (powyżej 40%)	Miasto	Co najmniej raz w miesiącu	Co najwyżej raz w miesiącu	Wcale
Na zakupy	Zgorzelec	41,2	48,7	10,1
	Gubin	55,4	37,9	6,7
	Słubice	57,4	36,6	6,0
Na spacer	Zgorzelec	42,2	40,8	17,0
	Gubin	43,3	32,6	24,2
	Słubice	36	32,9	31,1
Korzystać z oferty instytucji kulturalnych (do muzeum, teatru, galerii, na koncert)	Zgorzelec	7,5	47,4	45,1
	Gubin	8,0	25,4	66,6
	Słubice	5,1	29,3	65,6
Spotykać się z niemieckimi kolegami/znajomymi	Zgorzelec	11,8	13,4	74,8
	Gubin	17,2	22,3	60,5
	Słubice	17,5	23,3	59,2
Stamtąd ruszam komunikacją publiczną w głąb Niemiec	Zgorzelec	1,7	16,3	82,0
	Gubin	3,7	20,3	76,0
	Słubice	8,8	31,3	59,9

Źródło: badania własne.

Jeśli weźmiemy natomiast pod uwagę czynności kwalifikowane jako niecodzienne/odświeżające, przeważają ci badani, którzy praktykują względnie rzadko niż dość często – mowa tu nie tylko o korzystaniu z instytucji kulturalnych, jak również przemieszczaniu się do dalszych części Niemiec z wykorzystaniem niemieckich środków komunikacji; podobnie przedstawia się częstotliwość spotkań z niemieckimi kolegami – podkreślić warto, że pewne czynności z istoty rzeczy charakteryzują się niższą częstotliwością.

Dopowiedzenia wymaga w tym miejscu kwestia częstotliwości spotkań z niemieckimi kolegami/znajomymi, bowiem dysproporcja częstotliwości tych aktywności jest znacznie mniejsza (poniżej 5 punktów procentowych) niż w przypadku pozostałych wpisujących się w kategorie niecodzienne/odświeżające. Owa czynność dla części badanych wpisuje się raczej w codzienność, dla innych przybiera wymiar odświeżający.

Zakończenie

Uwzględniając obszar nastawień emocjonalnych, wynikających z nich dyspozycji do praktyk oraz samych aktywności związanych z przekraczaniem granicy podkreślić należy – oparając się na wyłaniających się z przedstawionego materiału wnioskach – specyfikę każdego z dwumiejast Zgorzelec – Görlitz, Gubin – Guben oraz Słubice – Frankfurt, o której relacjonują mieszkańcy ich polskich części.

Komponent emocjonalny, wykluczający w zasadzie wśród zgorzelczan, gubinian i słubiczan negatywne nastawienie wobec Niemców i bezpośrednich sąsiadów zza Nysy Łużyckiej lub Odry, ukazuje zogniskowanie tych nastawień wokół sympatii i obojętności – przy czym pierwsza z nich przeważa w Gubinie i Słubicach, a druga – w Zgorzelcu. Uwzględniając przy tym charakterystykę relacji pomiędzy mieszkańcami, można powiedzieć, że procesy transgraniczne, łączące w sobie zarówno działania instytucjonalne, jak i praktyki „oddolne”, najsłabiej zaawansowane są właśnie w Zgorzelcu. Tu bowiem w najmniejszym stopniu ujawnia się społeczny potencjał dla rozwoju transgraniczności – a mianowicie relacje o charakterze osobowym, ukierunkowane autotelicznie, przebiegające w sferze życia prywatnego. Przewagę uzyskują relacje instrumentalne, związane z zaspokajaniem potrzeb, nie tylko tych podstawowych. W skrajnej wersji można powiedzieć, że liczy się fakt, że miasto sąsiedzkie posiada potencjał możliwy do wykorzystania, a to, że jest ono zamieszkiwane przez niemieckich sąsiadów, przestaje mieć znaczenie. Ponieważ dla zgorzelczan główną wadą Zgorzelca jest szeroko rozumiana infrastruktura, zatem pograniczne położenie jest zaletą głównie w perspektywie uzupełniania braków własnego miasta w Görlitz.

Potencjał społeczny w większym stopniu ujawnia się w Gubinie i Słubicach, z tym że w dwumiejście Słubice-Frankfurt znacząca staje się również współpraca w zakresie tworzenia i realizacji wspólnych projektów z Niemcami. Jako szczególny przykład wykorzystania zasobów obu miast podać można Collegium Polonicum, będące formą współpracy transgranicznej w dziedzinie badań i dydaktyki [http://www.cp.edu.pl/pl/o_nas/index.html]. Potwierdzeniem znaczenia, jakie nadawane jest współpracy stają się również deklaracje w zakresie otwartości na rolę Niemca jako współpracownika, która to plasuje się w hierarchii wyżej aniżeli rola przyjaciela (co jest odmienne w stosunku do ocen wyartykułowanych przez zgorzelczan i gubinian). Zaplecze infrastrukturalne Frankfurtu jest wykorzystywane, z tym że na tle Zgorzelca i Gubina wyróżnia się ono głównie w kontekście możliwości komunikacyjnych – wyjazdu w głąb Niemiec, a atrakcyjnym

kierunkiem jest Berlin. W ujawniającej się w badaniach charakterystyce Słubic widoczny staje się jednak krytyczny kierunek ocen odnoszonych do wzajemnych relacji polsko-niemieckich na pograniczu mających miejsce w sferze kontaktów codziennych, szczególnie w sferze publicznej. Masowość odwiedzin niemieckich sąsiadów w Słubicach (oferta jest dlań atrakcyjna), uciążliwości doświadczane i artykułowane w związku z tym przez słubiczan rodzi nastawienia, w których ujawnia się niepewność, nieufność lub wzajemne negatywne nastawienie. One w pewnym zakresie osłabiają potencjał do rozwoju relacji społecznych ukierunkowanych nieinstrumentalnie stwarzających podstawę do rozwoju pogranicza społecznego.

Porównując ze sobą trzy badane polskie części dwumiast pogranicza polsko-niemieckiego można pokusić się o wniosek, iż procesy transgraniczne są najbardziej zaawansowane w Gubinie. Choć mieszkańcy wszystkich trzech miast w porównywalnym stopniu wskazywali na praktyki ukierunkowane instrumentalnie, to w Gubinie badani zdają się być bardziej zaangażowani w praktyki ukierunkowane autotelicznie (spotkania z niemieckimi znajomymi, udział w ich uroczystościach rodzinnych), wspierane dostrzeganiem podobieństw obyczajowych oraz odrzucaniem w największym stopniu negatywnych ocen opisujących relacje polsko-niemieckie (wrogość, konflikt, niepewność i nieufność). Gubin i Guben są ośrodkami najbardziej zbliżonymi do siebie pod względem przestrzennym, ludnościowym i infrastrukturalnym, co powoduje, że rodzi się wrażenie symetryczności. Ponadto, obustronne dostrzeganie atrakcyjności sąsiadów w zakresie różnych ich zasobów rodzi podstawy do nawiązywanej współpracy, czego przykładem mogą być wspólne działania zmierzające do (przykładowo) odbudowy gubińskiej Fary. Bliskość, podobieństwo, obustronne zainteresowanie to podstawa budowania partnerstwa, ale nie tylko – dostrzegane różnice również mogą nią być w sytuacji, gdy odmienności te upatrywane są przez każdą ze stron jako wartości możliwe do zrealizowania właśnie „u sąsiada” [Kurcz 2011: 251-252].

Różnice w poszczególnych miastach w dużej mierze są determinowane kształtem układów urbanizacyjnych dwumiast Zgorzelec – Görlitz, Gubin – Guben oraz Słubice – Frankfurt, związanymi z nimi potencjałami ludnościowymi, częściowo również dysproporcjami infrastrukturalnymi. Ale nie tylko – wynikają również z werbalizowanych ocen na temat sąsiadów, są uwarunkowane otwartością będącą pochodną tych ocen, a także samą aktywnością realizowaną tuż za granicą. Można zaryzykować, że w tym ostatnim przypadku specyfika tych praktyk może być wytłumaczona subiektywnymi wyborami odnośnie konieczności/chęci zaspokajania

w Görlitz, Guben i Frankfurcie zróżnicowanych potrzeb. Właściwym podsumowaniem wydaje się konstatacja Karla Schlögela odnosząca się do przekraczania granicy, które nie wynika z tego, że się lubi ją przekraczać, ale ze względów pragmatycznych, że ma się po drugiej stronie coś do zrobienia [Schlögel 2005: 117].

Badane polskie części dwumiast, pomimo wzajemnych różnic, w analizowanych obszarach odbiegają od ocen i deklarowanych dyspozycji przez Polaków. Nawiązując w tym miejscu do ekwiwalentności związanej z badaniem efektu pogranicza podkreślić należy, iż choć nie można uznać analizowanych w tym artykule pomiarów za ekwiwalentne w stu procentach, to w pewnym stopniu zestawiane wyniki można uznać za porównywalne z uwagi na, po pierwsze, taką samą formę pytania o stosunek wobec Niemców (*Jaki jest Pana/Pani stosunek do Niemców?*) oraz, po drugie, odniesienie do tego samego przedmiotu pytania – otwartość na Niemca w różnych rolach społecznych, mimo nieco odmiennych ich sformułowań.

Opisując zatem ujawniające się odmienności należy podkreślić, że polscy mieszkańcy pogranicza polsko-niemieckiego deklarują, z jednej strony, niższy poziom antypatii wobec Niemców niż badani w próbie ogólnopolskiej (sympatie wskazała podobna część badanych), a z drugiej, mniejszą otwartość na wypełnianie przez Niemców ról społecznych w najbliższej przestrzeni społecznej badanych – w niektórych przypadkach zdecydowanie, co jest widoczne zwłaszcza w kontekście ról związanych z zawodową zależnością: podwładnego i przełożonego.

Wśród przyczyn tych odmienności przywołać należy wskazane już źródła wiedzy o Niemcach – bezpośrednie, zakorzenione przede wszystkim w codziennych kontaktach z Niemcami, oraz pośrednie, z których najbardziej znaczące są media. Komentując wysoką aprobatę ujawnioną w badaniach ogólnopolskich dla Niemców w różnych rolach, zwłaszcza podwładnego i przełożonego, odwołać się należy się również do skojarzeń, jakie Polacy mają z niemieckimi sąsiadami. W charakterystyce tej przeważa dobre zorganizowanie (78%), zdyscyplinowanie (77%), przedsiębiorczość (73%), skuteczność (70%), odpowiedzialność (69%) i pracowitość (65%), a zatem cechy przydatne w sferze zawodowej [Łada 2013: 26-32]. Niemiec, jako nosiciel takich właściwości, może być szczególnie pożądanym na płaszczyźnie profesjonalnej, w której wzajemne antypatie, ujawnione w większym stopniu właśnie w badaniach ogólnopolskich niż w polskich miastach pogranicza, schodzą na plan dalszy.

W badaniu efektu pogranicza ustalenie kierunku obserwowanych odmienności jawi się jako kwestia złożona i trudna. Dowodzi tego fakt, że

w literaturze spotkać można zarówno poglądy świadczące o bardziej pozytywnych ocenach na pograniczu oraz takie, w których to „przeciętni Polacy” wyrażają stanowiska ukierunkowane pozytywnie. Różnice te łączone są między innymi z typem pogranicza, momentem ustalenia granicy państwowej i jej „otwarcia”, doświadczeniami historycznymi oraz możliwościami nawiązywania i utrzymywania kontaktów w życiu codziennym [Kurcz 2010; Lisiecki 2009; Machaj 2005; Opiłowska 2009]. Przywołane badania nie rozstrzygają pojawiających się w literaturze i praktyce badawczej dylematów, ale wpisują się w refleksję na temat zasadności, a zarazem konieczności czynienia takowych rozstrzygnięć. Najważniejszym wymogiem, odnosząc się do możliwości porównywania badań mieszczących się w obszarze problematyki socjologii pogranicza, wydaje się postulat prowadzenia badań w oparciu o wspólne założenia metodologiczne. W tym przypadku niezbędne wydaje się tworzenie sieci badawczych, a przynajmniej współpraca w obszarze informacyjnym – konsultowanie zamiarów badawczych i sposobów ich realizacji w celu zapewnienia ekwiwalentności otrzymywanych wyników.

Bibliografia

- Bartkowski J. (2003), *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa.
- Dolińska K., Makaro J., Niedźwiecka-Iwańczak, N. (2013), *Instrumentalność vs. autoteliczność praktyk transgranicznych mieszkańców Zgorzelca i Gubina*, „Opuscula Sociologica”, nr 2.
- Gołdyka L. (2008), *Po co nam socjologia pogranicza?* (Głos w dyskusji panelowej), [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 1, Wrocław – Wałbrzych.
- Gołdyka L. (2013), *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*, Warszawa.
- Kurcz Z. (2011), *Miasta europejskie na pograniczu polsko-niemieckim. Manifesty i realia*, [w:] A. Michalak, A. Sakson, Ż. Stasieniuk (red.), *Polskie Ziemie Zachodnie*, Poznań.
- Kurcz Z. (2010), *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [w:] Z. Kurcz, I. Taranowicz (red.), *Okolice socjologicznej tożsamości*, Wrocław.
- Łada A. (2013), *Barometr Polska-Niemcy 2013. Wizerunek Niemiec i Niemców w polskim społeczeństwie po dziesięciu latach wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa.
- Leszkowicz-Baczyńska Ż. (2014), *Wizerunek współczesnego Niemca*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 3, Wrocław.
- Lisiecki S. (2009), *O granicach naturalnych, politycznych, społecznych i granicach w głowie*, Poznań.

- Machaj I. (2008), *Pogranicze wschodnie a zachodnie – mechanizmy zmiany społecznej*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 1, Wrocław – Wałbrzych.
- Machaj I. (2005), *Społeczno-kulturowe konteksty tożsamości mieszkańców wschodniego i zachodniego pogranicza Polski*, Warszawa.
- Niedźwiecka-Iwańczak N. (2011), *Transgraniczność w praktykach mieszkańców Zgorzelca*, [w:] K. Dolińska, N. Niedźwiecka-Iwańczak (red.), *Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców*, Wrocław.
- Opiłowska E. (2009), *Kontinuitäten und Brüche deutsch-polnischer Erinnerungskulturen Görlitz – Zgorzelec 1945–2006*, Dresden.
- Sakson A. (2011), *Przemiany tożsamości lokalnej i regionalnej mieszkańców Ziemi Zachodniej i Północnych*, [w:] A. Michalak, A. Sakson, Ż. Stasieniuk (red.) *Polskie Ziemie Zachodnie*, Poznań.
- Schlögel K. (2005), *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, Warszawa.
- Słomczyński K. M. (2014), *Empiryczne analizy porównawcze w badaniach pogranicza*, [w:] M. Zielińska, B. Trzop (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza i centra współczesnej Europy*, Zielona Góra.
- Zielińska M. (2008) *Paternalizm państwowy – regionalne i społeczno-ekonomiczne uwarunkowania różnic opinii mieszkańców pogranicza i centrum*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 1, Wrocław – Wałbrzych.
- Zielińska M., Trzop B. (2008), *W poszukiwaniu efektu pogranicza. Przeobrażenia wybranych elementów stylu życia osób 50+, [w:] Z. Kurcz (red.), Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. 3, Wrocław.

Strony internetowe:

- Bevölkerungsbewegungen der Stadt Guben 2004-2014; https://www.guben.de/monitor/downloads/EW-Bewegung%20Stadt%20Guben_2014-09-30.pdf, [05.11.2015]
- Brym M. (2011), *The Integration of European Union Borderlands: A Case Study of Polish Opinions on Cross-Border Cooperation along the Polish-German Border*, "The University of the Fraser Valley Research Review", volume 3: issse 3 (Winter 2011) <http://journals.ufr.ca/rr/RR33/article-PDFs/2-brym.pdf>, [13.11.2015]
- Demografiebericht 2014. Zahlen, Daten und Fakten der Stadt Frankfurt (Oder); https://www.frankfurt-oder.de/stadt/WusstenSie/DatenFakten/Documents/KommunaleStatistikstelle_Demografiebericht2014_12112014.pdf, [10.11.2015]
- Gubin, Statystyczne Vademecum Samorządowca 2014; <http://zielonagora.stat.gov.pl/vademecum>, [10.11.2015]
- Słubice, Bank Danych Lokalnych 2013; http://stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.display?p_id=397654&p_token=0.6467378280175446, [10.11.2015]
- Zgorzelec, Statystyczne Vademecum Samorządowca 2014; http://stat.gov.pl/vademecum/vademecum_dolnoslaskie/portrety_gmin/powiat_zgorzelecki/gmina_m_zgorzelec.pdf, [10.11.2015]

http://www.cp.edu.pl/pl/o_nas/index.html, [14.11.2015]

<http://www.goerlitz.de/de/buerger/aktuelles/statistische-zahlen.html>, [5.11.2015]

SUMMARY

The residents of Poland's western borderland about their German neighbours and Poles about Germans

The paper includes the results of the sociological survey accomplished in Zgorzelec (2010), Gubin (2013) and Słubice (2015). In each case the same methodology was applied – structured interview with probability representative samples. The paper focuses on issues: 1. The emotional approach of the inhabitants of Zgorzelec, Gubin and Słubice, i.e. declared level of liking, indifference or antipathy towards German neighbours, and the opinions on mutual relations. 2. The readiness for contact with a German neighbour appearing in different roles (“the close ones”, “professional”, and the roles “connected with the market”). 3. The type of contacts with Germans – the reasons of mobility to the neighbouring German town by the inhabitants of Zgorzelec, Gubin and Słubice and frequency of border crossing in order to achieve particular goals. Interethnic relations in the situation of geographical vicinity and the open border are shaped on different grounds than the ones in the interior. We try to compare the results of the research accomplished in the borderland with the data obtained from the research done on the all-Polish sample (by the Institute of Public Affairs). The paper includes also methodological reflections (about comparison of researches within borderland studies and research on borderland effect).

KEYWORDS: divided cities, western borderland, comparative research, borderland's effect